



Sygn. akt IV KK 279/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 stycznia 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Włodzimierz Wróbel (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Jacek Sobczak

SSA del. do SN Jacek Błaszczak

Protokolant Jolanta Grabowska

przy udziale prokuratora Prokuratury Generalnej Krzysztofa Parchimowicza
w sprawie **M. M.**

skazanego z art. 159 kk

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 15 stycznia 2015 r.,

kasacji, wniesionych przez obrońców skazanego

od wyroku Sądu Okręgowego w K.

z dnia 21 lutego 2014 r., zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w K.

z dnia 4 marca 2013 r.,

**I. uchyla zaskarżony wyrok oraz wyrok Sądu Rejonowego w K.
z dnia 4 marca 2013 r., w odniesieniu do M. M., a na podstawie
art. 518 k.p.k. w zw. z art. 435 k.p.k. także w odniesieniu do M. M. i
sprawę przekazuje Sądowi Rejonowemu w K. do ponownego
rozpoznania;**

**II. zwraca M. M. wniesione opłaty kasacyjne w wysokości 900
zł.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Rejonowego z dnia 4 marca 2013 r. M. M. został uznany winnym czynu z art. 159 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. i skazany na karę 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Czynu tego dopuścił się wraz z innym oskarżonym – M. Mx. Wyrok ten został następnie zmieniony wyrokiem Sądu Okręgowego w K. z dnia 21 lutego 2014 r. w ten sposób, że w opisie czynu przypisanego dodano, iż skazany naraził pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutku określonego w art. 157 § 1 k.k., a zaś orzeczoną wobec niego karę obniżono do 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Od powyższego prawomocnego rozstrzygnięcia kasację wnieśli obrońcy M. M.

Adwokat K. K. zarzuciła przedmiotowemu wyrokowi:

- I. rażące naruszenie prawa materialnego, które mogło mieć istotny wpływ na treść skarżonego orzeczenia, a to art. 159 k.k. w zw. z art. 64 k.k., przez skazanie M. M. za przestępstwo z art. 159 k.k. w zw. z art. 64 k.k., podczas gdy, kwalifikacja zarzucanego mu czynu została określona, jako art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 159 k.k. w zw. z art. 64 k.k.
- II. rażące naruszenie prawa procesowego, które mogło mieć istotny wpływ na treść skarżonego orzeczenia, a to:
 1. art. 433 § 2 k.p.k. i 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k., 7 k.p.k. i 92 k.p.k., polegające na nienależytym skontrolowaniu oceny materiału dowodowego przeprowadzonej przez Sąd I instancji i prawidłowości ustaleń faktycznych poczynionej na tej podstawie, jak również oparcie się przy wydawaniu skarżonego orzeczenia jedynie na części dowodów, z pominięciem tych elementów, które mogły być korzystne dla skazanego, a w szczególności dotyczących oceny wiarygodności zeznań świadków M. K. i M. C., jak również oceny znaczenia tych zeznań dla niniejszego postępowania,
 2. art. 217 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k., przez uznanie, iż nie można czynić zarzutu Sądowi I Instancji z niedostrzeżenia istotnych braków postępowania przygotowawczego, przy jednoczesnym uznaniu przez Sąd Okręgowy, iż takie braki postępowania przygotowawczego istniały, a polegały na

niezabezpieczeniu dowodu z nagrania z monitoringu,

3. art. 217 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k. w zw. z art. 5 § k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k., przez nierozpoznanie nie dających się usunąć (na skutek zniszczenia nagrania z monitoringu) wątpliwości dotyczących rzeczywistego przebiegu zdarzenia, powstałych w związku z zeznaniami świadka M. K., który widział przedmiotowe nagranie z monitoringu i zeznał, iż przebieg zdarzenia jest inny niż ten ustalony przez Sąd,

4. art. 167 k.p.k., 170 § 1 k.p.k. oraz art. 4 k.p.k. i art. 7 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k., przejawiające się bezpodstawnym ustaleniem przez Sąd Okręgowy motywacji, jaką kierowali się funkcjonariusze policji polecający zniszczenie nagrania z monitoringu, podczas gdy w sprawie, z uwagi na oddalenie przez Sąd Rejonowy wniosków dowodowych obrony w zakresie ustalenia tożsamości tych funkcjonariuszy, nie znajdują się żadne dowody na poparcie stawianej przez Sąd Okręgowy tezy,

5. art. 6 k.p.k., poprzez brak odniesienia się przez Sąd II Instancji do dopuszczonego na rozprawie apelacyjnej dowodu z wydruków z forum internetowego, zawierającej wiadomości z dnia zdarzenia,

6. art. 457 § 1 i § 3 k.p.k., art. 424 § 1 pkt. 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k., polegające na tym, że Sąd Odwoławczy, nie tylko w sposób wybiórczy i ogólnikowy przedstawił powody, którymi się kierował dokonując oceny instancyjnej zasadności zarzutów i wniosków apelacji, ale nie podał przekonujących przesłanek uzasadniających nieuwzględnienie apelacji, bowiem nie dokonał dogłębnej kontroli oceny dowodów zgromadzonych w sprawie, na podstawie których Sąd I instancji budował ustalenia faktyczne mające znaczenie dla rozstrzygnięcia o winie oskarżonego.

Podnosząc powyższe zarzuty wniosła o uchylenie zaskarżonego orzeczenia w całości i przekazanie sprawy właściwemu Sądowi do ponownego rozpoznania.

Natomiast adwokat F.C. przedmiotowemu wyrokowi zarzucił:

1) rażące naruszenie prawa procesowego, mające istotny wpływ na treść orzeczenia, a to art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k., dokonane poprzez przeprowadzenie wadliwej kontroli instancyjnej w zakresie oceny zarzutów obrazy art. 7 i 410 k.p.k., stawianych w skargach apelacyjnych, które to zarzuty

dotyczyły wiarygodności i procesowego znaczenia zeznań świadków [...], a także znaczenia faktu zezwolenia przez funkcjonariuszy Policji na usunięcie nagrania pochodzącego z kamery monitoringu umieszczonej na miejscu zdarzenia,

2) rażące naruszenie prawa procesowego, mające istotny wpływ na treść orzeczenia, a to art. 457 § 3 k.p.k., do którego, zdaniem obrońcy doszło przez zaniechanie wskazania w uzasadnieniu wyroku Sądu Odwoławczego, na jakiej podstawie dokonano zmiany orzeczenia Sądu I instancji w zakresie opisu czynu przypisanego oskarżonemu,

3) rażące naruszenie prawa procesowego, mające istotny wpływ na treść orzeczenia, a to art. 433 § 1 k.p.k. w zw. z art. 368 k.p.k., dokonane poprzez przeprowadzenie wadliwej kontroli odwoławczej, polegającej na pominięciu uchybienia Sądu Rejonowego, w zakresie nierozstrzygnięcia o wniosku dowodowym oskarżonego M. M., o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego lekarza na okoliczność tego, czy obrażenia powstałe u oskarżonego w czasie zdarzenia mogły powstać wyłącznie na skutek przewrócenia się,

4) rażące naruszenie prawa materialnego, a to art. 159 k.k., dokonane przez przyjęcie wadliwej kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu, podczas gdy w granicach poczynionych przez Sąd Rejonowy ustaleń faktycznych, zaakceptowanych przez Sąd Okręgowy, zachowanie oskarżonego należało uznać za wypełniające znamiona przestępstwa z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 157 § 1 k.k.

Podnosząc powyższe zarzuty, obrońca skazanego wniósł o uchylenie zaskarżonego wyrok Sądu Okręgowego oraz zmienionego nim wyrok Sądu Rejonowego i przekazanie sprawy M. M. do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

W odpowiedzi na powyższe kasację Prokurator Prokuratury Okręgowej wniósł o ich oddalenie, jako oczywiście bezzasadnych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacje okazały się zasadne w zakresie zarzutu dotyczącego rażącego naruszenia prawa materialnego przez przypisanie sprawcy dokonanego przestępstwa udziału w pobiciu (art. 159 k.k.).

Przystępując do analizy postawionego zarzutu naruszenia prawa materialnego rozpocząć należy od przytoczenia podstawy faktycznej skazania.

Przypisany finalnie czyn (z uwzględnieniem modyfikacji wprowadzonej doń przez Sąd odwoławczy) został opisany następująco: „oskarżeni M. M. i M. Mx. w dniu 16 kwietnia 2010 roku w K. uczestniczyli w pobiciu K. J., w trakcie którego M. M. użył niebezpiecznego narzędzia w postaci maczety w ten sposób, że wykonał zamach tą maczetą w kierunku głowy pokrzywdzonego, a M. Mx. zaczepił pokrzywdzonego, zademonstrował pokrzywdzonemu trzymany w ręce nóż, a następnie zaszedł w/w pokrzywdzonego od tyłu, trzymając w ręku przedmiotowy nóż i odcinając mu drogę ucieczki, czym narazili go na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutku określonego w art. 157 § 1 k.k.”

Uzasadnienie wyroku Sądu I instancji w sferze rekapitulacji ustaleń faktycznych poczynionych w sprawie precyzuje także, że owa „zaczepekka” ze strony M. Mx. miała charakter wyłącznie słowny. Ustalenie to nie było kwestionowane w wyroku Sądu odwoławczego. Zatem nie budzi wątpliwości i nie zostało w żadnej mierze podważone, że trakcie całego zdarzenia nie doszło do kontaktu fizycznego pomiędzy napastnikami, a napadniętym. Jednak ustalenie to w żadnej mierze nie wpłynęło na ocenę zdarzenia przez oba sądy.

Sąd I instancji dokonując subsumcji stanu faktycznego pod przepis art. 159 k.k. przytoczył szereg poglądów judykatury precyzujących rozumienie znamienia „brania udziału w pobiciu”. I tak, Sąd ten podkreślił, że znamię to „wypełnia nie tylko zadawanie ciosów, lecz także wszelkie inne formy zachowania, które w zbiorowym działaniu przyczyniają się do niebezpiecznego charakteru zajścia, jak np. podawanie niebezpiecznych przedmiotów (narzędzi), przytrzymywanie ofiary, blokowanie drogi ucieczki itp.” cytując na poparcie tej tezy wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 12 października 2000 r., II Aka 169/00, KZS 2000, nr 11, poz. 42, oraz „(...) każda forma kierowanego wolą udziału w grupie napastniczej, bowiem obecność każdego jej uczestnika zwiększa przewagę napastników i przez to ułatwia im dokonanie pobicia, zadawanie razów, a wzmacnia niebezpieczeństwo nastąpienia skutków w zdrowiu ofiar (...)” cytując na poparcie tej tezy wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 12 października 2000 r., II Aka 169/2000, KZS 2000, z. 11, poz. 42), a także rekapitulując, że „(...) sprawca pobicia nie musi zachowywać się aktywnie poprzez np. zadawanie ciosów. Wystarczające jest, że przyłączy się do działania innej osoby, która czynnie

atakuje, w ten sposób, że będzie zagrzewał do walki, otoczy atakującego i broniącego się tworząc element przewagi fizycznej” (cytaty ze strony 25 i 26 uzasadnienia).

Z kolei Sąd odwoławczy dzieląc powyższe stanowisko Sądu *a quo* na jego poparcie przytoczył szereg kolejnych judykatów sądów powszechnych i Sądu Najwyższego

(których ponowne cytowanie jest tutaj zbędne). Wskazał m.in., że *„dla przyjęcia kwalifikacji z art. 158 k.k. wystarczające jest wyrażenie przez oskarżonego postawy solidarności z pozostałymi sprawcami pobicia, wskazującej na potencjalną gotowość czynnego włączenia się fizycznie w akty agresji wobec pokrzywdzonego, gdy tylko zajdzie np. taka potrzeba lub okazja”* (s. 18 uzasadnienia).

Następnie znaczna część wywodów obu sądów związanych z charakterem typu z art. 158 k.k. (i 159 k.k.) koncentrowała się na jego materialnym charakterze, a zwłaszcza stopniu i rodzaju niebezpieczeństwa, jakie spowodować musi ów udział w pobiciu (strona 19 i 20 uzasadnienia wyroku Sądu odwoławczego oraz 27 i n. uzasadnienia wyroku Sądu I instancji).

Z powyższymi elementami argumentacji sądów obu instancji należy się zgodzić i brak powodów do kwestionowania zarówno materialnego charakteru typu z art. 159 k.k., jak i powszechnie przyjmowanego w orzecznictwie rozumienia znamienia *„brania udziału w pobiciu”*.

Kluczowe jest jednak w niniejszej sprawie, że sądy praktycznie nie przeprowadził jakichkolwiek rozważań na temat samej istoty pobicia, jako zdarzenia, w którym dwie osoby (lub więcej) *„biorą udział”*. Skoro w języku polskim *„brać udział”* to synonim słowa *„uczestniczyć”* (por. Uniwersalny Słownik Języka Polskiego PWN pod red. Stanisława Dubisza, Warszawa 2003), niezbędne jest wszakże ustalenie w drodze wykładni znaczenia nadawanego danemu zdarzeniu. Takie postąpienie wydaje się także logiczne z punktu widzenia opisu zachowania przestępczego zawartego z typie art. 158 k.k. (i 159 k.k.). By poprawnie zidentyfikować, czy oskarżony brał w czymś udział, należy przesądzić, o jaki typ aktywności (zdarzenia) chodzi. Aktualny pozostaje pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w wyroku z dnia 19 maja 1976 r., (V KR 68/76, OSNKW 1976 nr 12 poz. 143), że ratio legis art. 158 k.k. polega na powstrzymaniu się od udziału w

pobicie lub bójce, które w efekcie mogą doprowadzić do poważnych skutków dla zdrowia i życia człowieka. Z kolei w kontekście socjologiczno-kryminologicznego ujęcia powodów penalizacji pobicia (oraz bójki) trafne uwagi poczyniła A. Nowosad podkreślając, że *„Uczestnicy zajścia zbiorowego dopuszczają się czynów, których nie popełniliby indywidualnie. Znikają zahamowania, poczucie odpowiedzialności, świadomość własnej odrębności, pojawia się zaś wrażenie wspólnoty, siły, anonimowości i bezkarności. Trudno przewidzieć skutki każdego działania w ramach bójki, ponieważ nie jest ono wyizolowane i pojedyncze, lecz wywołuje reakcje innych uczestników. Bójka łatwo wymyka się spod kontroli. Jednostka wśród dużej liczby uczestników uważa, że późniejsze udowodnienie jej wkładu w gwałtowne zajście, a nawet identyfikacja będą utrudnione lub niemożliwe, wydaje jej się, że odpowiedzialność za popełnione czyny zostaje przeniesiona na grupę. Wraz z liczebnością grupy wzrasta u jednostki poczucie bezkarności i siły”* (A. Nowosad, „Bójka i pobicie”, Warszawa 2014, s. 17 i n.). Ustawodawca, co należy podkreślić, nie penalizuje w tych typach jedynie stworzenia stanu zagrożenia, jako takiego, w drodze podejmowania jakichkolwiek obiektywnie niebezpiecznych czynności, ale stworzenie stanu zagrożenia wynikającego z dokonania pobicia, uznając, że zdarzenia mające charakter właśnie „pobicia” łączą się ze statystycznie wysokim niebezpieczeństwem dla zdrowia i życia. Z uwagi na to, Kodeks przewiduje odrębny typ czynu zabronionego narażenia na niebezpieczeństwo, którego źródłem jest bójka lub pobicie.

Natomiast uzasadnienie wyroku Sądu I instancji przynosi w powyższej materii nader skromne twierdzenie, iż *„[p]obicie jest czynna napaść dwóch lub więcej osób na inną osobę lub osoby, przy czym w zdarzeniu tym występuje wyraźny podział ról na napastników i napadniętych (broniących się)”* (s. 27), a z kolei uzasadnienie wyroku Sądu odwoławczego zawiera jedynie passus, że *„(...) udział w pobiciu to czynna napaść przynajmniej dwóch osób na inną osobę”*. Żaden z sądów nie przytacza na poparcie swoich tez jakichkolwiek poglądów doktryny, czy judykatury. Podkreślić wypada, że nie czynią także własnych prób uzasadnienia powyższego stanowiska, zdając się traktować ten element treści przepisu za wyjaśniony w stopniu wystarczającym. Ma to jednak kapitalne znaczenie, gdyż pojęcie „czynna napaść” nie jest zwrotem należącym do języka powszechnego,

lecz stanowi *terminus technicus*, jakim posługuje się Kodeks karny. Wydaje się, że oba sądy traktują zwroty „pobicie” i „czynna napaść” jako synonimy.

Pojęcie „czynnej napaści” w Kodeksie karnym pojawia się w przypadku czterech typów czynów zabronionych (art. 135 k.k., art. 136 k.k., art. 223 k.k. oraz art. 345 k.k.), co istotne w każdym - w kontekście oddziaływania na funkcjonariusza publicznego (m.in. Prezydenta RP, przedstawiciela obcego państwa, przełożonego żołnierza). Cel tych przepisów jest tożsamy – ochrona niezakłóconego pełnienia obowiązków przez funkcjonariuszy publicznych (tak m.in. wyrok SA w Łodzi z 31 stycznia 2002 r., II AKa 252/01, Prok. i Pr. 2004, nr 5, poz. 19).

W związku z tak zarysowanym przedmiotem ochrony, penalizowanie zachowania polegającego na czynnej napaści jest uzasadnione. Zwłaszcza przyjmując ugruntowane rozumienie tego pojęcia w judykaturze i doktrynie. Czynna napaść zdaniem doktryny to bowiem *„każde działanie podjęte w celu wyrządzenia krzywdy fizycznej, chociażby ten cel nie został osiągnięty, a charakteryzujące się pewnym stopniem gwałtowności”*. (A. Barczak-Oplustil [w:] A. Zoll [red.] Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz, t. II, wyd. 4, Warszawa 2013 s. 1090), *„gwałtowane działanie, będące przejawem agresji wobec funkcjonariusza”* (J. Giezek [w:] J. Giezek [red.], Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz, Warszawa 2014 r., teza 4 do art. 223 k.k.), *„działanie gwałtowane skierowane przeciwko integralności cielesnej”* (A. Marek, Kodeks karny. Komentarz, wyd. 5, Warszawa 2010, teza 1 do art. 223 k.k. i cytowana tam literatura), *„atak, zwykle niespodziewany, podstępny, przybierający gwałtowną postać, nakierowany przynajmniej na naruszenie nietykalności cielesnej i wyrządzenie krzywdy fizycznej, dolegliwości fizycznej w postaci dotkliwego bólu”* (J. Kulesza [w:] M. Królikowski [red.], R. Zawłocki [red.] Kodeks karny. Część szczególna. Tom I. Komentarz do artykułów 117–221, wyd. 1, Warszawa 2013 teza 5 do art. 135 k.k. i cytowana tam literatura), *„czyn sprawcy zmierzający do naruszenia nietykalności cielesnej i wyrządzenia dolegliwości fizycznej, wykraczający już poza pewien stopień zaawansowania zachowania zewnętrznego”* (S. Hoc [w:] L. Gardocki (red.), System Prawa Karnego, t. 8, Warszawa 2013, s. 122).

W analogiczny sposób znamię to rozumie judykatura, wskazując, że czynna napaść to *„każde działanie zmierzające bezpośrednio do naruszenia nietykalności*

cielesnej i wyrządzenia w ten sposób dolegliwości fizycznej. Czynna napaść staje się więc przestępstwem dokonany w chwili przedsięwzięcia działania zmierzającego bezpośrednio do naruszenia nietykalności cielesnej, które w rzeczywistości nie musi nastąpić” (wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 5 czerwca 2003 r. II AKa 121/0, Prok. i Pr. 2004 nr 6, poz. 18), „wszelkie działanie podjęte w celu wyrządzenia krzywdy fizycznej, choćby ten cel nie został przez sprawcę osiągnięty (np. sprawca mierzył karabinem, ale nie trafił). Nie jest to również równoznaczne z użyciem przemocy. Przemoc ma bowiem cechy przymusu i zawsze zmierza do tego, aby zmusić kogoś do działania lub zaniechania. Natomiast czynna napaść nie musi zmierzać ani do wymuszenia czynności urzędowej, ani do przeszkodzenia wykonania takiej czynności” (wyrok SA w Lublinie z dnia 29 maja 2001 r., II AKa 101/01, KZS 2002, z. 4, poz. 43), czy też „wszelkie działania podjęte w celu wyrządzenia krzywdy fizycznej, choćby cel ten nie został zrealizowany” (wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 17 lutego 2000 r. II AKa 14/00, OSA 2000/11-12/79).

Gdy chodzi o relację desygnatów znamion „czynnej napaści” i „naruszenia nietykalności cielesnej” wskazuje się natomiast na stosunek krzyżowania (A. Barczak-Oplustil [w:] A. Zoll [red.] *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, t. II, wyd. 4, Warszawa 2013 s. 1090, szerokie wywody na ten temat w ujęciu historycznym czyni także J. Lachowski [w:] M. Królikowski [red.], R. Zawłocki [red.] *Kodeks karny. Część szczególna. Tom I. Komentarz do artykułów 222-316*, wyd. 1, Warszawa 2013 Nb 15-25 do art. 223 k.k.). Akcentuje się, że zakres pojęcia czynnej napaści jest szerszy w pewnym aspekcie niż zakres pojęcia naruszenia nietykalności cielesnej. Czynna napaść obejmuje, zatem wszelkie działania podjęte w celu wyrządzenia krzywdy fizycznej, choćby cel ten nie został osiągnięty. Samo dopuszczenie się czynnej napaści, chociażby jeszcze w stadium usiłowania naruszenia nietykalności, wypełnia już znamiona dokonanego przestępstwa napaści, gdyż chodzi o gwałtowny charakter zdarzenia, a nie konkretny jego rezultat (tak m.in. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 19 lutego 2003 r., II AKa 15/03, KZS 2003/4/36.).

Przechodząc natomiast na grunt analizy znamienia „pobicie” punktem wyjścia powinna być konstatacja, że jeśli ustawodawca w jednym akcie prawnym

posługuje się różnymi zwrotami, należy je traktować, jako *prima facie* niosące odmienne znaczenia (tzw. zakaz wykładni synonimicznej – por. R.A. Stefański (w:) T. Bojarski (red.) System Prawa Karnego, t. 2, Warszawa 2011, s. 499, T. Chauvin, T. Stawecki, P. Winczorek [w:] Wstęp do prawoznawstwa, wyd. 5 Warszawa 2009 s. 239, L. Morawski, Zasady wykładni prawa, Toruń 2010 rozdział IV). Z uwagi, więc na ich przedmiot ochrony, o czym była już wcześniej mowa, typy znamienne „czynną napaścią” penalizują zachowania o określonym stopniu gwałtowności i potencjalnego niebezpieczeństwa dla osób piastujących określone funkcje publiczne. Bez znaczenia dla zachowania autorytetu tych osób jest, czy dojdzie finalnie do kontaktu fizycznego z funkcjonariuszem, czy też wyrządzenia mu rzeczywistej krzywdy. Już sam zamach niesie ze sobą taki stopień karygodności, że ustawodawca wiąże z nim stosowną reakcję karną. W przypadku natomiast typów znamiennych „*naruszeniem nietykalności cielesnej*” nie jest już istotny kontekst, czy też nasilenie zamachu sprawcy, gdyż relewantny jest wyłącznie skutek w postaci wkroczenia w sferę prywatności i nietykalności danej osoby, a więc określonego rodzaju kontakt fizyczny pomiędzy sprawcą i pokrzywdzonym, który z kolei nie powoduje ani dalej idącego uszczerbku (opisanego m.in. w art. 157 k.k. lub art. 156 k.k.), ani nie stwarza poważnego niebezpieczeństwa (art. 160 k.k.).

Wobec powyższego należy ustalić, co ustawodawca rozumie pod pojęciem „*pobicia*”. Zgodnie z przyjętymi regułami interpretacji tekstu prawnego zawierającego przepisy karne, rozpocząć ją należy od wykładni językowej interesującego interpretatora zwrotu. W języku ogólnym zaś, „*pobić*”, znaczy tyle, co «*zadać wiele ciosów, razów, kilka razy mocno uderzyć, poturbować*>> (Uniwersalny Słownik Języka Polskiego PWN pod red. Stanisława Dubisza, Warszawa 2003, Słownik Języka Polskiego PWN, Warszawa 1996, E. Sobol <oprac.>, Wielki Słownik Języka Polskiego IJP PAN (www.wsjp.pl) P. Żmigrodzki <red.>). Rezultat interpretacji tego znamienia nie budzi większych wątpliwości, ani tym bardziej nie prowadzi do absurdu, czy nieakceptowalnych aksjologicznie rozstrzygnięć.

Należy także mieć na uwadze powszechnie przyjętą zasadę wykładni, w myśl której posłużenie się przez ustawodawcę w tym samym akcie prawnym dwoma różnymi terminami powinno prowadzić do odrzucenia takiego rezultatu

interpretacji, który prowadziłby do nadania obu tym różnym terminom tego samego znaczenia (zakaz wykładni synonimicznej). Skoro, więc w treści art. 158 § 1 k.k. ustawodawca posłużył się terminem „pobicie”, a nie występującym w innych przepisach terminem „czynna napaść”, to chciał w ten sposób zaznaczyć, że zdarzenie określane tym pierwszym terminem ma inny zakres znaczeniowy.

Mając na względzie funkcję, jaką przypisuje się art. 158 k.k. (i art. 159 k.k.), o czym była już mowa powyżej, uznać należy, że z uwagi na immanentnie niebezpieczny charakter pobicia, który wyraża się we wspólnym zamachu, przynajmniej dwóch osób na innego człowieka, które ma dodatkowo narażać go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienie skutku określonego w art. 156 § 1 lub w art. 157 § 1, musi nastąpić ze strony jednego z uczestników atak, co najmniej naruszający nietykalność cielesną drugiej osoby. Dopiero takie zachowanie połączone z udziałem innych osób (choćby same nie zadawały uderzeń) tworzyć może owo kwantum niebezpieczeństwa, o jakim mowa w art. 158 k.k. Typ ten nie penalizuje ani czynnej napaści na inną osobę (prywatną), ani samego narażenia jej na niebezpieczeństwo (tak, jak np. art. 160 k.k.), ale zdarzenie określone właśnie, jako „*pobicie*”, na tyle niebezpieczne, że w jego rezultacie ofiara jest bezpośrednio zagrożona, co najmniej tzw. średnim uszczerbkiem na zdrowiu. Oznacza to, że przypadki polegające na chybieniu ciosu, groźeniu, otaczaniu innej osoby, agresji słownej, fingowaniu ciosów, posługiwaniu się niebezpiecznym narzędziem itp., dopóki nie dojdzie do fizycznego kontaktu przynajmniej jednego uczestnika grupy z ofiarą, nie może zostać uznane za dokonaną realizację znamion typu z art. 158 k.k. ani 159 k.k. Wszelkie fazy zdarzenia przed rzeczywistym naruszeniem nietykalności cielesnej ofiary można, co najwyżej rozpatrywać w kontekście form stadialnych popełnienia tego przestępstwa. Z uwagi na powszechnie wyrażany w doktrynie pogląd, iż typ z art. 158 k.k. stanowi wyraz tzw. kryminalizacji uproszczonej prowadzącej do ominięcia trudności dowodowych w procesie, uznać go należy za konstrukcję wyjątkową na tle całej ustawy karnej. Konstatacja ta prowadzić musi do wniosku, że znamiona tego typu czynu zabronionego muszą być interpretowane wąsko, a przede wszystkim w sposób, który nie prowadziłby do

dalszego rozszerzenia odpowiedzialności karnej za zrealizowanie opisanego w nim zachowania zabronionego.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Najwyższy uznał, że w istocie sądy obu instancji dokonały rażącego naruszenia prawa materialnego poprzez błędną wykładnię znamienia „*pobicie*” utożsamiając go z „*czynną napaścią*” i przyjmując, że spełnione są przesłanki odpowiedzialności karnej za dokonanie typu z art. 159 k.k. także w sytuacji, gdy między napastnikami a ofiarą w ogóle nie doszło do kontaktu fizycznego i chociażby do naruszenia nietykalności cielesnej tej ostatniej przez przynajmniej jednego napastnika. Uwzględniając poprawną wykładnię znamion art. 158 k.k. (i 159 k.k.) Sąd będzie zobowiązany do zbadania, czy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy i poczynione ustalenia faktyczne są wystarczające dla pociągnięcia do odpowiedzialności karnej skazanego.

Z uwagi na uchylenie wyroku Sądu Odwoławczego oraz Sądu I instancji na podstawie uwzględnienia zarzutu rażącego naruszenia prawa materialnego, odniesienie się do pozostałych zarzutów stało się bezprzedmiotowe. Jednocześnie, z uwagi na fakt, że także działania drugiego współoskarżonego w sprawie, M. Mx., zostały zakwalifikowane jako udział w pobiciu, na podstawie art. 518 k.p.k. w związku z art. 435 k.p.k. należało uchylić wyrok Sądu Odwoławczego oraz Sądu I instancji także w stosunku do tego oskarżonego.

Sąd Rejonowy, ponownie rozpoznając sprawę, dokona prawidłowej kwalifikacji prawnej zachowań zarzuconych oskarżonym, mając na względzie wyżej przedstawioną interpretację znamienia „*pobicia*” użytego w opisie znamion typu czynu zabronionego z art. 158 § 1 k.k. oraz przebieg całego zdarzenia, w którym - według aktu oskarżenia - brali udział.